

WIELE MYŚLI W JEDNYM CZEREPIE

12 godzin z życia aktora bez etatu.

Obywatel Szymon Józef Cieśla. Data urodzenia 14.03.2001. Miejsce zamieszkania - Żmigród 55-140 ul. Szkolna 12. Zawód- UCZEŃ GIMNAZJUM. Poglądy- zależne od humoru człowiek o wielu twarzach. Nie wstydzi się polskości.

- *OBYWATELU Cieśla, wszystko się zgadza?*
- *Tak.*
- *To proszę podpisać.*
- *NO TO TERAZ NAM PAN ZRELACJONUJE CO TO SĄ TE PANA, TWARZE!*
- *Wszystko, co pan pamięta, tylko bez sztuczek!*

BARDZO REALISTYCZNE. JAK ZA KOMUNY. Tylko tu pałowania nie ma!

Wieczór dnia poprzedniego!

Każdy z nas boryka się z myślami, jedne są przyjemne, drugie potrafią przytłoczyć a inne zmusić do uronienia nie skąpych łez. Wszystkie te dary są przejawami naszych pragnień, myśli czy złości. To wywołuje u ludzi migreny, odrętwienie i niechęć, a nawet i stany lękowe. Człowiek chciałby w tej chwili zasnąć, zapomnieć, ale nie jest wstanie, bo ma cały świat przed oczyma. To skłania do przejawów twórczych dzieł. Dobrze ukierunkowana myśl staje się płótnem do wyrażenia siebie. Taki człowiek staje się osobą kreującą swoje prawdziwe ja albo ukrywa się pod maskami z uczuć i lawiruje w ten sposób między wydarzeniami. Kiedy widzę świat oczyma istoty, dla bliskich jest on pełen piękna i wyrazów miłości. Wydawać by się mogło, że jest do znudzenia słodki i przelukrowany, ale nic z tego. Największym objawem miłości jest zakaz, zakaz zakazujący czegoś ładząco przyjemnego. W wieku nastolatka alkoholu, narkotyków, palenia papierosów i kontaktów cielesnych (seksu). Myślenie o zakazie jako o definitywnym odcięciu się od tych zapewne przyjemnych rajskich jabłek, jest błędne. Młodość rządzi się swoimi prawami i niezależnie od nikogo w głowie nastolatka myśl jest jedna: "nic się nie stanie, skoro inni mogą, to czemu ja niby nie". To jest iskra do ognia, który można gasić powoli i stopniowo albo od razu w zarodku. RODZICE! Postawcie przykład swoim dzieciom np. dziadek alkoholik, (ćpun na dworcu), prostytutka za rogiem, zmarłych, którzy żyli i umarli za wcześnie z konkretnego powodu. To wystarczy, bo jest to taka siła, to obraz, który ma się to przed oczami, ilekroć się widzi jakieś bodźce z tym związane. To myśl, która przyszła do głowy zaraz przed domniemaną imprezą. Ale dla niektórych jest już za późno.

Maska pierwsza dorosły.

Czwartkowy poranek

Kwadrans później już myśl następna, ważna, bo czy trzeba mieć pojęcie, jak ukroić kromkę chleba? Maska błahego filozofa to wstęp do myśli następnej, a mianowicie poranne wiadomości dały upust poczuciu odpowiedzialności za ludzkie tragedie i walkę z zarazą islamskich ekstremistów. Niech się prażą w swoim świecie, a ktoś ważny z Ameryki razem z jednym ruskiem zrobi z wami porządek. I wam w jednej chwili głowy pospadają. Maska rasisty sadysty. Godzina szósta rano czas przyrządzić śniadanie. Dwa kiwi, trzy jabłka, no i oczywiście banany. Wszystko co moim ptaszkom potrzebne. 6. 30 już po karmieniu. I znów myśl. Ej, ty nowy dam ci imię Adolf. Adolfów mogło być wielu, ale czy to przypadek, że masz tak dużo latek, jesteś z Niemiec i masz na czole pióra, które są ludzako podobne do wąsów.

No swoją drogą, to twój imiennik musiał mieć kompleksy z powodu nacji, która ma na fladze sześcioramienną gwiazdę. Tyle zamachów i nic, to trzeba mieć fuksa. Maska fascynata historii.

Siódma godzina czas na relaks, przed ciężką pracą umysłową. Chwila na trochę ballad Kaczmareckiego. Pierwsza stan ukojenia i wzniosłej walki- "Mury". Druga trochę refleksji o destrukcji- "Pochwała człowieka". Trzecia -"Pytania retoryczne". Czwarta- moje przekonania w tej krótkiej pieśni, "Prosty człowiek". Jedna maska i cztery twarze, diabła sztuka...

Lekcja pierwsza

Ten język wykrzywia mi usta gorzej jak najkwaśniejsza cytryna. Przez to cholerstwo tyle myśli przepadło bezpowrotnie, ale przynajmniej pośmieję się i posłucham, (jak psy dupami szczekają). Po dziesięciu minutach zdążyłem się wyłączyć aż do dzwonka. Tylko w ten sposób mogłem przetrwać! Dzwonek, jestem uratowany! Maska radosna.

Lekcja druga

Wspaniała jest mowa ojczysta! Byle by była czysta, bez tej ortografii, z którą jestem na bakier.

Wspaniale, dobrze, wiersze mam opanowane, jestem w domu! To uczucie znajomego tematu i głębszego sensu zarazem. To jest to, co lubię! Oczywiście znalazł się element lamentu tępaków i jełopów! Przecież nie można mieć wszystkiego. Pięć minut później naszła mnie myśl na dekapitację kilku tych wesołków! Wyobraziłem ich sobie jako koguty uciekające bez głów. Wspaniała jest potęga wyobraźni! Szybko zleciało, oby jutro było tak samo. Maska roztargnionego sadysty.

Lekcja trzecia

Matma, kolejna czwórka albo i piątka! Dzisiaj już wszystko będzie dobrze. Kartkówka była wczoraj, no to dzisiaj istny lament jedynkowiczów. A jak nie jak tak i znajome pytania; "Mogę to poprawić". Zawsze to samo. To już nudne! Matma, przedmiot tnący myśli jak gilotyna...

Przyznać trzeba, że liczyć trzeba umieć trzeba! KASA MUSI SIĘ ZGADZAĆ!!! Maska niewzruszonego bankiera.

Lekcja czwarta

Angielski, szkoda gadać! Rozmawiam na temat dylematu większości kobiet i mężczyzn.

- A w takim razie wytłumacz mi kochaniutka jak coś, co zostało stworzone z jednego żebra, może być kompletne?
- Ty jesteś jakiś dziwny- odpowiedziała moja koleżanka.
- No, No ,No. Pomyśl, co może wyjść z jednego żebra, nawet nie zupa!
- To ciekawe po co my kobiety zostałyśmy stworzone!
- Wszyscy się nad tym zastanawiamy!

I tak zostałem męskim szowinistą na lekcji angielskiego.

- To ty dziękuj Bogu, że tu nie ma Rasputina.
- Kto to?
- Masz telefon, to wyszukaj!

Już po chwili nie powiedziała ani słowa. TO my mężczyźni jesteśmy tzw. (brzydka płęć) ,ale nasza brzydota ma jedną piorunującą przewagę nad pięknem. ONA NIE PRZEMIJA!!!
Maska bezlitosnego szowinisty.

Lekcja piąta

Religia, w końcu spotkanie z Bogiem!

- Bo jeśli nie ma Boga, to powiedzcie mi ateści i inni niewierzący.
- Rozejrzyjcie się wokoło!
- I skoro Boga nie ma.
- To kto to wszystko pomalował?

I tak minęła religia, broniłem Boga przed niewiernymi a nawet nikogo nie wysadziłem!
Maska pacyfisty i obrońcy.

Lekcja szósta

Doradztwo zawodowe. Kim chciałbym być? Pomyślmy, muszę mieć pieniądze, muszę mieć dużo czasu, chcę być starszy...

- WIEM, zostanę EMERYTEM!!!

Maska myśliciela.

Lekcja ostatnia

Geografia, praktycznie wszystko trzeba wiedzieć. To to iż z tamtego i ile tego ile tamtego!
I to wszystko, nic takiego, tylko tyle! A więc kto się zechce równać z Bogiem?
Pytam, milcząc pod sąsiednim progiem. I tak zagina się nauczyciela.

Maska lisa

Pod domem

DZIADEK Z OKNA

- Cześć, misiek!
- Czemu nazywasz mnie jak swojego psa?
- Przecież go lubię, to mój kompan.
- Mery w domu?
- Nie. Poszła do narciarki!
- No to dobrze, przynajmniej chwila spokoju.
- Właż na górę!
- Już idę.
- No spocznicie towarzyszu...
- I co młody oglądałeś kabaret (jerzyk dzisiaj nie pije)?
- Pewnie! Jest super!
- Czekaaj, zrobimy babci gorące powitanie!

Wyciągnąłem dwa kieliszki i do połowy pustą flaszkę po wódce. Postawiwszy ją na stoliku w salonie, usiedliśmy na fotelach. Długo nie trzeba było czekać, babcia weszła i podbiegła do stołu i wyrzuciła przez otwarte okno flaszkę. Nie dość, że się nasłuchiwałem to jeszcze musiałem posprzątać resztki rekwizytu. Nie było to łatwe, bo mieszkanie jest na poddaszu, a budynek ma 2 piętra!

Maska kompana, kabareciarza

Sens dnia

I co dzień jest inaczej. Ale kocham swoje maski. Kocham swoje życie. Nie bawię się w Boga, bo mam kilka masek. Każdy z nas je ma. Zwróciłem uwagę na ważne aspekty życia nastolatka i nie tylko jestem dumny z tego, że jestem sobą zawsze!

**“ TEN ZAŚ KTO MYŚLI, BÓG TO JEST AKTOR I RAJEM SA JEGO TWARZE,
NIECHAJ SPRÓBUJE PONOSIĆ NA SWOJEJ JEGO TWARZE! “**

Te słowa niech zapamięta każdy, kto ma zamiar zmienić swoją prawdziwą twarz.

Ale czy nie lepiej jest być sobą?

Szymon Cieśla IIIb